

KRONIKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnośzeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10, — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtora raza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

RADOMSKA

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

W sali b. Gimnazjum męskiego

91—0

Teatr Polski H. CZARNECKIEGO

We środę dnia 11 września

Królowa

Kinematografu

operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

W czwartek dnia 12 września

Benefis JÓZEFA JÓZEFOWICZA

pierwszy raz

Baron Cygański

operetka w 3-ch aktach J. Straussa.

W sobotę dnia 14 września

Panna w koszarach

operetka w 3-ch aktach

z francuskiego.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go Suchańskiego, a w dni przedstawień o g. 7-ej w kasie teatru.

Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

Dyrekcja 4-ro klasowej Szkoły Handlowej

podaje do wiadomości osób interesowanych, iż wkrótce upływa termin składania podań o przyjęcie lub dopuszczenie do egzaminów do rzeczony szkoły. Kandydatów, którzy ukończyli 5 oddziałów Szkoły Ludowej lub też dwie klasy szkoły średniej, przyjmuje się do klasy pierwszej bez egzaminu. Ci, którzy mają świadectwa z ukończenia 4-ch lub 3-ch oddziałów, podlegają egzaminom z religii, języka polskiego i arytmetyki. Egzamin dla grupy drugiej odbędzie się w poniedziałek dnia 9-go września o godz. 2-iej po południu w gmachu 8-mio klasowej Szkoły Handlowej. Kancelarja (Długa 4) otwarta od 2-iej do 4-iej po południu. Rozpoczęcie roku szkolnego odbędzie się w dniu 21 września r. b.

122—1

Caveant consules.

Od samego początku wojny, a raczej od lata 1915 roku t. j. od chwili kiedy po okupowaniu Królestwa zjawilo się zagadnienie co zrobić z Polską, sprawa polska przechodziła przez różne koleje losu. I aczkolwiek na wszystkie wystąpienia i akty państw centralnych w tej sprawie pewien wpływ mogło mieć stanowisko społeczeństwa, jednak ludzi się nie należy, stanowisko państw centralnych było i jest zależne od sytuacji ogólnej. Mielismy dość dowodów w ciągu ostatnich 3 lat.

Sytuacja strategiczna obecnie się zmieniła. Prowadzona od 18 lipca r. b. ofenzywa koalicji dowiodła niedocenianej potęgi Ameryki. Widoki zwycięstwa dla Niemiec nikną i o tem już głośno się mówi, pisze już o tem prasa.

Z pogorszeniem się sytuacji strategicznej Niemcy odczuwają konieczność załatwienia sprawy polskiej. Jednocześnie zaś i ta sprawa coraz więcej się gmatwa. Austro-polskie rozwiązanie, pomimo zapewnienia zwolenników jego, jest według wszelkich danych obecnie zupełnie nie aktualne. W samych już Austro-Węgrzech koncepcja ta napotykałaby na silny opór ze strony Węgier i przeprowadzenie jej wy-

magaloby pewnych rekompensat ze strony Austrii, a więc musiało by spowodować zupełną przebudowę monarchji. Niemcy zaś kategorycznie wypowiadają się przeciw austro-polskiemu rozwiązaniu.

Z drugiej strony sytuacja wojenna przynagła państwa centralne do możliwie szybszego załatwienia swych spraw na wschodzie. To też za odszkowanie pieniężne Niemcy zgodzili się już teraz oddać Rosji część prowincji nad-baltyckich i część Białej-rusi.

Przy załatwianiu sprawy polskiej państwa centralne bezwarunkowo będą się starały wyciągnąć dla siebie jaknajwięcej korzyści. Niemcy jednak rozumieją, że nie będą mogli zupełnie zadowolnić Polaków, a więc i nie otrzymają od Polaków tego, co chcieli. Z tego powodu w prasie niemieckiej odzywają się głosy, by „brać co się da”.

Nasze czynniki rządzące, a będące w kontakcie ze sferami niemieckimi i prowadzące z nimi ciągłe pertraktacje, winny sytuację obecną wziąć pod uwagę. Na niemieckie „brać co się da” należy odpowiedzieć tem silniejszą postawą, im słabsze jest ich stanowisko.

Caveant consules...

O wschodnie granice Polski.

„Monitor Polski” w jednym z ostatnich numerów zajmuje się sprawą granic wschodnich Polski.

W artykule tym czytamy:

W szerokich kołach polskich istnieje przekonanie, iż ze strony Rosji od czasu upadku caratu i rozkładu potężnego ongi imperjum nie grozi nam więcej żadne niebezpieczeństwo polityczne. Od tej ścieżki lękamy się najwyżej przesączających się wpływów anarchji społecznej. Czy pogląd ten jest słuszny — zdaje się być wątpliwym. Bolszewizm długo nie wytrwa. Na miejsce jego prędzej czy później po szeregu możliwych jeszcze wstrząsnięć przyjdzie władza, która podejmie ponowną organizację państwową Rosji. Takiej władzy żadne są tam już dzisiaj masy coraz liczniejsze. Koalicja czyni wszystko, co może, aby prądy kontrrewolucyjne akonsolidować i poprzeć je zarówno materialnie, jak i wojskowo. Wskreszenie silnej Rosji jest dla Anglii i Francji rzeczą niezmiernie ważną, dążyć więc one będą do tego z amerykańską i japońską pomocą konsekwentnie. I prędzej czy później może im się to udać. Restytucja Rosji to najpierwsze dziś zadanie Ententy na Wschodzie Europy.

Ze względów militarnych, równie jak ekonomicznych, Entencie potrzebna jest Rosja wielka i silna, Rosja któraby i w przyszłości mogła być sprzymierzeńcem w wojnie i jaknajlepszym odbiorcą dla produkcji przemysłowej podczas pokoju. Nie błahą też jest sprawa olbrzymich należności, jakie państwa zachodnie mają w Rosji. By je odebrać, trzeba dłużnika również postawić na nogi. Wzyskto to razem doprowadza do wniosku, iż, aczkolwiek zawiedzione straszliwie przez Rosję w tej wojnie, mocarstwa Koalicji w imię własnych dążeń w dalszym ciągu sprzyjać będą utrwaleniu się i wzmoczeniu potęgi rosyjskiej.

Już samą tę tendencję ich musimy brać w rachubę przy wszystkich rachunkach i koncepcjach. Była chwila, gdy po przewrocie w Rosji emigracja Polska w Londynie usiłowała zaszczerpieć tam ideje, iż na miejsce dawnej potężnej Rosji stworzyć należy wielką i silną Polskę. Pomysł ten zainteresował Anglików, jednak na moment tylko, poczem wrócili do wysiłków w kierunku odbudowy rosyjskiego kolosa.

Zamiar ten wyklucza zaś sam przez się rozwiązywanie — wielkim stylu sprawy polskiej.

Mimo więc lawilowego swego rozkładu. Rosja w obecnem stadium nawet nie przestaje być konkurentką Polski.

Cóż dopiero, gdy zdoła prędzej czy później odzyskać równowagę wewnętrzną... Wówczas wszystkie źródła zatargu polsko-rosyjskiego trawiącego długie stulecia, odzyskać z dawną mocą... Są wiadomości, iż we Francji zachodnią granicę Rosji wyobrażają sobie nie inaczej, jak po linii Bugu. Gdyby tak być miało, poczulibyśmy rychło, jak ongi, wszystkie dolegliwości tak bliskiego sąsiedztwa. Powróciłyby w Rosji próby rościągnięcia wpływów swych na Polskę, i najdalej idąca intryga polityczna nie ustawałaby w tym względzie. Ale nie skończyłoby się na intrydze zapewne. Polska żyłaby wciąż pod grozą nowego rozpetania się walk, których byłaby oczywiście terenem. Powracająca do zdrowia państwowa Rosja odzyskiwałaby i dawne apetyty. Europa zachodnia nie szczędziłaby jej zresztą zachęty w tym względzie, podsyłanie antagonizmu rosyjsko-niemieckiego jest jej bowiem potrzebne. Antagonizm ten w pewnej chwili i dla nas okazał się zbawiennym, dzięki niemu bowiem spadły z nas więzy. Gdy jednak poczynamy wieść życie samoistne powrotna bliskość wojowniczej i imperjalistycznej Rosji stanie się dla nas tylko przyczyną udręki. Zduszeni w ciasnych od Wschodu granicach, oczekiwac będziemy zmuszeni co gorsza z tej strony straszliwych niespodzianek i żyć z bronią u nogi.

I taką sytuację przedstawić sobie można... Położenie geograficzne Polski sprawia, iż zbyt bezpieczni nie będziemy tak długo, póki na świecie nie zapanuje niewzruszony pokój... To zaś ostatnie wydaje się być mrzonką. Więc życie w pogotowiu na dłuższy czas, będzie zapewne przeznaczeniem naszym. Będzie to jednak tem trudniejsze im bardziej od Wschodu grozić nam będzie przewaga rosyjska, im rychlej odzyskać będziemy Rosję, a nami spór o tereny przejściowe, im bliżej serca Polski będzie biegła granica wschodnia, i więcej będzie miał pokus i możliwości sąsiad do przekroczenia tej granicy. Jest więc dla Polski rzeczą niesłychanie ważną, aby granica owa przynajmniej odsunięta była jaknajdalej. Leży to także w interesie i mocarstw centralnych.

Rozpoczął się nowy rok szkolny. Nadszedł czas płacenia wpisów wysokość których siłą rzeczy, w porównaniu z latami ubiegłymi, znacznie wzrosła. I znowu przed urzędnikiem t. j. tym, który żyje ze skromnej pensji staje męczące pytanie, skąd znaleźć odpowiedni fundusz na pokrycie wpisów szkolnych syna lub córki? W Radomiu za ledwie parę instytucji jak Kasa Przemysłowców i podobno Magistrat z własnych funduszy kształci dzieci swych pracowników. Lecz to są nader nieliczne wyjątki, ogólnie w tym względzie nie działo, to też urzędnicy sami winni się upamiętać o to, co stanowi ich własny interes. Bez jakiejś zorganizowanej wspólnej akcji urzędników, zarządy większości instytucji nie same nie zrobią, gdyż jak praktyka wykazuje, nie są one zbyt pochopne do tego rodzaju poczynania.

Dr. Fr. Forys.

10)

ŻYCIE.

W stumie widziadeł, które się przed oczyma jego duszy przesuwają zaczęły—przeszła kobieta, która miała imię Elżbiety angielskiej. Tasama, która miernym malarzem zakazała malować swoje portrety. Mimo to nigdy sztuka nie mogła wyszlachetnić jej oblicza. Również poezja nie zdoła, Elżbieto, wyidealizować twej osoby na teatrze, żartował ze sobą Hórski. Wszak poza sceną interesów państwa, mówił od widziadła Hórski, byłaś tylko złą i kwaśną starą panną, najpowszedniejszego gatunku. Cały dwór swój mustrowałaś jak guwernantka pasjonatka niesforne a żywe uczenie. Biłaś ministrów, plułaś na dworzan, policzkowałaś damy honorowe. W miłośkach twoich była sama obłuda: brak im było czucia i namiętności, przeto zmieniały się w coś obrzydliwego... żądających dowodów, same tylko wskazywały; nigdzie płomienia, tylko dym widać... Całe twoje prywatne życie, angielska królowo Elżbieto, osułaś spaloną miotłą. Wszystkie twe związki cechowała zatajona rozwiążność dewotki, co nagrzeszywszy na timo przy drzwiach zamkniętych, przechodzi z myślni do kaplicy. I jesteś zawsze srodze zgorzonna, patrząc na miłość szczerą i czystą innych. Elżbieto, królowo, jakież uroczyście twój majestat, jakież to przedstawienie w życiu, że tłum naiwny

Na marginesie...

Podobno kiedyś, za tych dawnych dobrzych czasów, Radom cieszył się sławą jednego z czystszych miast Królestwa. To było za czasów p. Poliomajstra. Jakież inaczej rzecz się ma za samorządu miejskiego. Dzisiaj przecież nasze miasto, to jeden śmietnik. Ulice brudne, rzadko lub wcale nie zamiatane, a już podwórka, w większości wypadków, to obraz wyjątkowego zaniedbania i przedziwnej abnegacji przepisów sanitarnych. Wystarczy przejść się obok kloaki radomskiego podwórka, przejść się, nawet nie korzystając, aby dostać zawretu głowy z nadmiaru silnych, niewyszukanych zapachów i zapaszków. Ale jakżeż może być inaczej, kiedy przeciętny obywatel m. Radomia, lub jego dziecko to przeważnie „szirokaja natura“ nie zwykła rządzić się przyzwyczajoną lub poprostu wypełniać istniejących przepisów sanitarnych. Potrzeby fizjologiczne, siłą przyzwyczajenia do zwykłego niechlujstwa załatwia się byle gdzie, niekoniecznie w miejscach oznaczonych. Pod tym względem porządku nikt absolutnie nie przestrzega, to też podwórka, a nawet i spokojniejsze ulice, usiane są potężną ilością małych woniących kwiatusków. Druga kategoria pachnących oaz—to stacje dorożek nawet w śródmieściu, n. p. na Placu 3-go Maja. Panujący w tych okolicach zaduch, nie działa widać na znieczulone powonienia p. p. dzielnicowych. Nie działa też i widok licznie spacerujących po ulicach Radomia kochliwych rodzin z gracją obgryzających drzewka plantacji miejskich. To już się utarło, zresztą wszak Przytyk i Odrzywół tak blisko leżą Radomia, że ten piękny zwyczaj bez trudu zawędrował do naszego miasta. I jeszcze jedno, głęboko zakorzenione przyzwyczajenie, a mianowicie wylewanie wszelkich pomij z okien wprost na ulicę lub podwórko, ot n. p. parę dni temu zauważyłem ten rodzaj porządków czynionych przez numerowego hotelu Francuskiego.

Dużo, dużo jest w tym guście pięknych zwyczajów, które kulturalni mieszkańcy naszego miasta przy wyraźnej opiece milicji, starają się w całości przekazać dalszym pokoleniom. (m.)

Zasadniczy postulat.

„Ziemia Lubelska“ zamieszcza artykuł wstępny pod powyższym, tytułem w którym między innymi pisze: Zawsze bardzo wiele świadczyło ujemnie o zdolności dyplomacji niemieckiej do

narodu przed tobą, zgina niewinne czoło i, wierzy... Śmiał się do siebie Hórski.

Nowe widziadło przesunęło się w rozbawionej sali, stworzonej przez jego wyobraźnię: Marja Stuart! Jakież ona różną jest od tego króla w spódnicy, ta szkocka królowa a wielka grzesznica! Grzesząca jednakże tylko zbyt wielkim ogniem w żyłach. Nie na zimno, rozważnie, jak Elżbieta. Marja Stuart, to młoda romansowa kobieta, niewolnica namiętności, igraszka swych kapryśków, lekka a gwałtowna, porywcza a słaba, jak motyl do płomienia, uporczywie leżąca do zguby. Elżbieta to znowu obłudna świętoszka, sekutnica stanu, umiejająca przewidywać i cierpliwie czekać, zbrojna we wszystkie siły woli i charakteru. Ci jednakże, którzy Marję Stuart potępiają więzioną i zabita, są faryzeuszami bez serca. Bo naprawdę tyle wycierpiała, że byłoby czem odkupić cię nawet Messaliny. Tak, wedle historyków zimnych, królowa angielska Elżbieta nad Marją szkocką ma niezaprzeczoną wyższość siły nad słabością, woli nad niekonsekwencją... Ale, wedle serca, które lubi wyższą pokornych a poniższą pysznych, Marja góruje nad swą rywalką o całą przestrzeń dzielącą niebo od ziemi. Dziejopis Marję pogardza i ma słuszność, bo nie umiała ani panować, ani przewidywać, ani udawać, ani zwyciężać: ale, poeta ją wielbi i także ma słuszność, bo umiała się zdobyć, poświęcić, cierpieć i umrzeć. Ocsy Hórskiego rozmarzone poszły za tą postacią, bo Hórski miał serce. I dziwne miał serce... Zwykły był w samotności wyjmować

umiejętnego traktowania spraw polskich; w czasie wojny prawda ta potwierdzona została wielokrotnie. Wobec takiego stanu rzeczy należy tym czynnikiem ciągle i nieustannie podkreślać ze strony polskiej, że Polska nie sprzeda swego pierworodzstwa za mięką soczewicę. Jeżeli bowiem połączenie wszystkich polaków w jedno państwo polskie napotyka na trudności i nie jest do urzeczywistnienia, to wiedzieć winny o tem koła, które wespół z nami o losie naszym decydować mają, że jest naszym postulatem niezachwianym, iż państwo polskie winno obejmować jaknajwięcej ludności polskiej i ziem dawnej Rzeczypospolitej. Dotyczy to przede wszystkim Galicji. Społeczeństwo polskie Królestwa i Galicji nie zgodzi się nigdy na takie rozwiązanie sprawy naszej, któreby w rezultacie nie przyniosło połączenia obu tych dzielnic w jeden organizm państwowy.

Wszechniemieckie cele wojenne.

Na zebraniu wszechniemców w Meissen wygłosił mowę generał von Liebert, poseł konserwatywny do sejmku pruskiego, w której powiedział: „Nie potrzebujemy pokoju na podstawie porozumienia, bo taki pokój oznaczałby ruinę. Musimy trwać przy żądaniu wystarczającego odszkodowania wojennego, musimy ze względu na naszą przyszłość zatrzymać Belgję pod względem militarnym, gospodarczym i politycznym w naszej mocy, musimy ze względu na zaopatrzenie nas w surowce utrzymać wielką politykę kolonizacyjną i żądać aby Anglja wydała Turcji wszystkie obszary wydarte jej w tej wojnie.

„Berliner Tagb.“, podając treść powyższej mowy zaznacza, że lista wszechniemieckich żądań jest bądź co bądź coraz krótsza. Zdaje się—powiada—że wszechniemcy nie żądają już teraz połowy Francji i Calais.

Redukcja cywilnej administracji niemieckiej w Królestwie Polskim.

Zarząd cywilny gen. gubernatorstwa warszawskiego wydał rozporządzenie redukujące z dniem 1-go listopada ilość osób zatrudnionych w administracji państwowej do 10% dotychczasowego personelu.

Równocześnie z tym zarządzeniem niemieckie władze okupacyjne okazały większą niż dotychczas gotowość do przyjmowania na praktykę polskich kandydatów urzędniczych. Odpowiednio propozycje i listy personalne wniesiono do władz niemieckich przez polskie ministerstwo spraw wewnętrznych jeszcze w połowie czerwca b. r.; obecnie zapewne na tle ogólnie zmieniającej się sytuacji politycznej zostały zaakceptowane. W niedługim zapewne czasie spodziewać się można przejścia znacznej ilości agentów administracji powiatowej przez władze polskie.

swę serce z piersi i patrzeć na nie długo. Ludzie posiadający tę zdolność chlubią się nią wogół niezmiernie. Ujmują swę serce w dłoń, patrzą jak płacze i jak się krzawi, słuchają, jak śpiewa. Bawią się niem, męczą je i kładą napowrót do piersi, by je znów wydobyć przy pierwszej sposobności.

Hórski miał serce i dlatego rozum jego karmiony uczuciem wrażliwego serca, choć silny był i odważny, stawał się tkliwy, jak u kobiety. Głowę jego nieustannie zaprzętała troska, by ulżyć obarczonemu, by dochodzić praw zapomnianych, by bronić stanowiska kobiety, której święty urząd w rodzinie uzpawał. Ale, że miał serce, umiał wszystko wyrozumieć, co brało początek ze serca i nieograniczając swojego współczucia do ludzkości, był przyjacielem zwierząt i bratał się z całą przyrodą. „Płacz wszechrzeczny go wzruszał“...

Często też mawiał, że nie świętszego, jak sąd sprawiedliwy o ludziach; a nie też rzadszego. Ażeby rozprószyć ciemności otaczające myśli, pobudki i czyny człowieka, ileś odwagi, czasu i wytrwałości potrzebował. Zwążywszy ile na to, prócz odwagi cywilnej, pierwszorzędnym przymiotów potrzeba, dziwić się temu nie można. Ponadto mawiał Hórski, każdy z ludzi walczy przeciw jakiejś przemocy. Każdy też z ludzi potrzebuje kropli rosy, którą go krzepiła,—potrzebuje wiatyku, przez który mógłby nie zwątpić i zwyciężyć. Im cięższe zapasy z życiem powszednim, tem taka rosa niebieska potężniejsza.

(Kontin. II-giej części)

Z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej.

Wzorowe roczne kursy handlowe. Ministerstwo W. R. i O. P. otwiera w Chełmie z początkiem roku szkolnego państwowe roczne kursy handlowe dla pracowników biur i kantorów. Kierownikiem kursów mianowany został p. Zardecki, dotychczasowy pracownik Banku Współdzielczego.

Szkoły handlowe dla kupców. Ministerstwo W. R. i O. P. z początkiem roku szkolnego otwiera na powiśle państwową dwuklasową szkołę handlową dla wykształcenia drobnych kupców i pracowników sklepowych. Do szkoły przyjmowani będą chłopcy od lat 12 do 14 włącznie, którzy ukończyli 4 oddziały szkoły powszechnej. Kancelarja (Aleje Jeruzolimskie № 8) przyjmować zacznie zapisy od dn. 4 września r. b. Egzaminy odbędą się w dniach 13 i 14 września. Otwarcie szkoły nastąpi dn. 17 września. Opłata roczna marek 60. Taką samą szkołę państwową otwiera Ministerstwo w Łodzi, równocześnie ze szkołą warszawską.

Seminarjum zawodowe. K. P. Ministerstwo W. R. i O. P. niedługo otworzy Seminarjum dla kształcenia nauczycieli szkół zawodowych. Kurs seminarjum będzie roczny. Słuchaczami mogą być mężczyźni, lat nie wyżej niż 35 wieku liczący, mogący się wykazać ukończoną szkołą techniczną średnią, lub seminarjum nauczycielskim. — Zapisy kandydatów przyjmuje Sekcja III K. P. W. i O. P. w godzinach biurowych.

Kursy pedagogiczne dla nauczycieli rysunków.

Ministerstwo W. R. i O. P. z początkiem bieżącego roku szkolnego otwiera w Warszawie Państwowe Kursy Pedagogiczne dla nauczycieli rysunków. Kursy mają na celu kształcenie rysunkowe, malarskie, estetyczne i metodyczne nauczycieli rysunku dla szkół elementarnych, średnich i zawodowych. Nauka trwać będzie dwa lata. Opłata roczna wynosi 150 marek.

Prócz opłaty, pobierane będzie wpisowe w wysokości 20 marek.

Ilość słuchaczy na kursach jest ograniczona. Kandydaci będą przyjmowani na podstawie egzaminu z rysunku oraz świadectwa z ukończenia szkoły średniej. Wraz z wyjątkowych kandydat może być zwolniony z ostatniego ryguru.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje tymczasowo Departament Sztuki (Al. Ujazdowskie 17) codziennie 9—11 rano.

Przy zgłoszeniu należy złożyć: życiorys, napisany własnoręcznie przez kandydata, fotografię, metrykę urodzenia i świadectwo szkolne, oraz uściśnię wpisowe. O terminie egzaminów i rozpoczęciu zajęć nastąpi oddzielne zawiadomienia.

Rejestracja instytucji dobroczynnych.

Wydział Opieki Państwowej nad Dzieckiem i Matką Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy przystępuje do zarejestrowania wszystkich instytucji działających na polu opieki nad Dzieckiem i Matką i zarówno prywatnych jak samorządowych, dla zobrazowania stanu opieki w kraju i przedstawienia społeczeństwu pracy w tej dziedzinie przed wojną i w czasie wojny. W tym celu Wydział rozesłał wszystkim instytucjom opiekującym się dziećmi i matkami kwestionariusz dla należytego wypełnienia i zwrotu. Instytucje, które kwestionariusza nie otrzymały proszone są o zwrócenie się po odbiór kwestionariusza przez swych delegatów do biura Ministerstwa (Bysia 1) w godzinach biurowych 9—4 po poł.

Po rosyjsku, czy po polsku?

W kołach niemieckich powstała niedawno myśl wprowadzenia w szkołach we wschodnich prowincjach pruskich jako drugiego przedmiotu językowego, nauki języka rosyjskiego.

Projekt ten zwalcza w „Germanji“ anonimowy autor, uważając za rzecz korzystniejszą zaprowadzenie języka Polskiego zamiast rosyjskiego. Podnosi on wielkie znaczenie, jakie Polska będzie miała po wojnie, przysnuje prawdziwość faktu, że na ogromnych przestrzeniach Litwy i Rusi po Polsku się mówi i rozumie i przytacza zdanie uczonego francuskiego Lessepsa, który twierdził przed dziesiątkami lat, że Warszawa stanie się w przyszłości najważniejszym punktem handlowym między Wschodem a Zachodem.

Z miasta.

Odczyt p. J. Ursyn-Zamarajewa. Staniem Polskiego Stronnictwa Demokratycznego znany publicysta p. Jan Ursyn-Zamarajew w krótkce objedzie szereg miast w tej liczbie i Radom z odczytem p. t. „Niepopodległość Polski jako zagadnienie demokratyczne“.

Odpowiednie pozwolenie już zostało otrzymane od generał-gubernatorstwa wojskowego w Lublinie.

O zapach na ul. Skaryszewskiej. Proszeni jesteśmy o zwrócenie uwagi miarodajnych czynników na smród koło szpitala na Skaryszewskiej ulicy. Z budynku tego płynie do rynsztoku jakaś smrodliwa ciecz zatrująca powietrze.

Ze Stowarzyszeń.

Kuchnia Stowarzyszenia sędowych Urzędników Okręgu Radomskiego otwartą została w dn. 1-y września b. r. we własnym lokalu organizującego się Stowarzyszenia przy ul. Długiej № 11.

Jest to pierwszy poważniejszy czyn samopomocy Komitetu organizacyjnego, który w ten sposób dąży do umożliwienia egzystencji najszerzszemu Kołom ciała urzędniczego radomskiego Sądu.

Nie mało trudności i pesymizmu zwalczyć musiano, by myśl rzucona stała się czynem, — jedynie wiara we własne siły i w powodzenie nietatwych zamierzeń pozwoliła rozpocząć pracę, której wyniki już dzisiaj nie zaprzecznie stwierdzają nieodzowną potrzebę organizacji w ogólności, a otwarcia kuchni w szczególności.

Dzisiaj, kiedy zawiodły nadzieje na podwyżkę stosunkowo niskich płac, kiedy nie ziszczają się sny o dodatku drożyznianym, o który jak potąd bezskutecznie zabiegają od kilku miesięcy Urzędnicy sądowi, — kiedy artykuły pierwszej potrzeby sięgają nieprawdopodobnych cen, jedynym, choć połowicznym środkiem zaradczym było powołanie organizacji z zakresem jak najszerzej samopomocy.

W nieznanym dotąd warunkach rzucona myśl organizacji spotkała się tu i ówdzie z niewiarą — znalazła jednak i wykonawców którzy z głęboką wiarą przystąpili do jej realizacji ku pożytkowi już nie tylko terażniejszości, lecz i dalszej przyszłości.

Pierwsze poczynienia Komitetu organizacyjnego znalazły szczerą i gorącą poparcie Prezesa i Wice-Prezesa radomskiego Sądowictwa, którzy zgłosiwszy akces do Stowarzyszenia wszystko czynią, by u Władz ministerjalnych uzyskać materialne poparcie.

Żywiąc nie płonne nadzieje, że Ministerstwo Sprawiedliwości pomocy tej nie odmówi — opieramy się dziś na przychylności autonomicznych i rządowych Władz miejscowych, które z całą życzliwością, potrzebom Stowarzyszenia pomagają.

Zamierzenia organizacji są wielkie, wymagają wiele nakładu, bezinteresownego poświęcenia i pracy, do której ochotników nie brak w przekonaniu, że praca ta będzie fundamentem pod wielką organizację związku Urzędników sądowych Królewsko-Polskich.

J. G.

Ze Straży Ogniowej. Zarząd Towarzystwa Straży Ogniowej ochotniczej Radomskiej zawiadamia wszystkich członków Towarzystwa, iż w niedzielę d. 22 września r. b. o godz. 3 po połud., w remizie strażackiej przy ul. Długiej № 8, odbędzie się doroczne Zebranie Ogólne członków Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego, asessorów i sekretarza; 2) Rozpatrzenie sprawozdania zarządu z działalności Towarzystwa za rok 1917 i protokołu Komisji rewizyjnej, oraz projektu budżetu na rok 1918; 3) Wybór: a) 2-ch członków Zarządu; b) 2-ch zastępców członków Zarządu; c) 3-ch członków Komisji rewizyjnej i d) 3-ch zastępców członków Komisji rewizyjnej.

Gdyby zebranie to, z powodu nie przybycia wymaganej przez Ustawę liczby członków, nie doszło do skutku, to powtórne Zebranie Ogólne odbędzie się w następną niedzielę dn. 29 września r. b. o tej samej godzinie i w temże miejscu, i uchwały jego będą prawomocne bez względu, na liczbę przybyłych członków.

Sprawozdanie, księgi i akta [mogą być rozpatrywane codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od god. 5 do 6 po poł.

Pamiętajcie o Kresach Wschodnich!!!

Z teatru.

Z Teatru H. Czarneckiego. Z każdym dniem dyrekcja powiększa towarzystwo, a artyści nowo zaangażowani stale przyjeżdżają: widzieliśmy już p. Kozłowski; obecnie przybyła p. Cedzyńska, doskonała charakterystyczna i p. Trojanowska, śpiewaczka koloraturowa. W tych dniach przybędzie reszta artystów wraz z nowozaangażowanym chórem.

Dzisiaj daną będzie „Królowa kinematografu“, która zapowiada się bardzo dobrze tak artystycznie, jak i kasowo.

W czwartek po raz pierwszy pełna humoru operetka „Panna w koszarach“.

W niedzielę dwa przedstawienia: popołudniu po cenach zniżonych „Halka“, wieczorem „Robert i Bertrand“, doskonały wodewil z pp.: Horskim i Wołowskim w rolach tytułowych.

W próbach operetki: „Ach ta wiosna“, „Sulamita“, oraz komedje: „Dola“ i melodramat „Żyd — wieczny tułacz“, który po raz pierwszy dany będzie w nadchochący poniedziałek.

Benefis p. Józefowicza. Przypominamy o jutrzejszym benefisie znanego „dobrze p. Józefowicza. Osoba benefisanta i udatny wybór sztuki (Baron Cygański) niewątpliwie ściągają tłumnie publiczność.

Z kraju.

Metropolita hr. Szeptycki zaprowadza celibat w Galicji. „Depesza Lwowska“ donosi, że konsystorza gr. kat., że metropolita hr. Szeptycki zaprowadza już teraz celibat wśród duchowieństwa grecko-katolickiego w Galicji, przeciw wprowadzeniu, którego tak bardzo przed wojną oponowali księża ruscy.

W organie konsystorza „Wistnyk“ już tymi dniami pojawi się zarządzenie metropolity tej treści, że z początkiem roku uniwersyteckiego 1918 — 1919, a zatem od października b. r. na pierwszy rok teologii do seminarjum duchownego będzie połowa słuchaczy teologii tylko takich przyjęta, którzy złożą deklarację pisemną, że po czteroletnim ukończeniu teologii pozostaną w celibacie (w stanie bezżennym). Druga połowa alumnów z pierwszego roku będzie zwolniona od złożenia takiej deklaracji.

Rocznice elekcji i koronacji Ojca św. Z Warszawy donoszą: Onegdaj, jako w 4-tą rocznicę elekcji karynała de la Chiesa na Stolicę Apostolską pod imieniem Papieża Benedykta XV, odprawiono w świątyniach uroczyste nabożeństwo z odśpiewaniem „Te Deum laudamus“.

W piątek, dnia 6-go b. m., jako w rocznicę koronacji Ojca św. odbędzie się o godzinie 9-iej rano w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo, które odprawi ks. prałat Chełmiecki.

Na nabożeństwie obecni będą: członkowie Rady Regencyjnej i przedstawiciele rządu polskiego.

Strajk górników salinarnych. Z Krakowa donoszą: Odbiło się zgromadzenie górników salinarnych w Bochni i w Wieliczce, którzy wysłali deputację do Wiednia, z posłami Daszyńskim i Moraczewskim na czele. Salinarze domagają się polepszenia bytu, gdyż w przeciwnym razie postanowili do pracy nie wracać.

W Wieliczce odkomenderowano do roboty wojsko, które ma podjąć pracę w zastępstwie zawodowych górników. Próba ta jednak, zdaje się, nie osiągnie żadnego skutku, gdyż trudno zastąpić obeznanego z robotą górnika. Dotychczas nie było żadnych zaburzeń, ani demonstracji. Górnicy zachowują się wzrówno.

— **Drożyna mieszkań w Warszawie,** dotąd nizenana daje się tam obecnie odczuwać. Właściciele domów, korzystając z silniejszego napływu reemigrantów z Rosji, zaczynają pokazywać rogi. W obecnym czasie ceny na lokale doszły w Warszawie do takiej wysokości, o jakiej się jeszcze nie słyszało.

Za 3 pokoje, nawet z dala od centrum miasta niektórzy właściciele domów pozwalają sobie żądać 2.600 marek.

— **Tylko 7 domów polskich.** Z Koniopolu donoszą: że mieszkańcy tamtejsi sprzedają domy w obce ręce, tak, że pozostało tylko siedm domów, które są utrzymywane przez polaków.

— **Obostrzenia w podróży do Królestwa.** Wojkowe władze niemieckie wydały rozporządzenie, obowiązujące bezwzględnie, na mocy którego podlega karze pieniężnej do 1.000 marek lub 6-cio miesięcznemu więzieniu: a) kto bez przepustki wy-

stawionej na swe nazwisko udaje się do terenów okupowanych lub tam przebywa; b) kto nie trzyma się ściśle przepisanej w przepustce drogi; c) kto przybywszy do ziem okupowanych nie zgłosi się natychmiast do właściwej władzy paszportowej; d) kto nieprawnie przywdziewa uniform wojskowy albo urzędniczy i nosi ordery lub odznaki honorowe.

Nowy sprzedawczyk w Poznaniu! „Kur. Pozn.“ donosi: Majątek Wielkie Czyste pod Chelmem, 360 mórg ziemi, sprzedał p. Franciszek Jachowski za pośrednictwem „Bauernbanku“ pp.: Braunowi, Weckmuellerowi i pani Winter z Jeleńca. Jachowski odziedziczył majątek od pradziadów, sprzedać go nie potrzebował, ponieważ otrzymał 180 tys. mk. w gotówce. Jachowski miał kupca w osobie p. Szymańskiego, dzierżawcy probostwa, jednakże sprzedać Polakowi nie chciał. Obecnie Jachowski ubiega się o kupno nowego majątku.

Czarna lista. Dzienniki lubelskie donoszą: Zarząd Stowarzyszenia nieruchomości w Lublinie podaje do publicznej wiadomości, że ogólne zebranie Stowarzyszenia w dniu 30-go sierpnia b. r. wykreśliło z listy swoich członków, za sprzedawczykowstwo, pp.: Bronisława Kępczanowskiego i d-r: St. Wysokińskiego.

Ze świata.

Środek na odstające uszy. „P. Stargarder Ztg.“ otrzymał od jednego ze swych czytelników następujące pismo: Przed kilku dniami otrzymałem z pewnej berlińskiej firmy prospekt, który wychwalał środek na odstające uszy w cenie 8.50 mk. Skutek miał być już widoczny po 10 minutach. Kazałem sobie nadać ów środek i otrzymałem za osiągnięciem 12.50 mk. załeczki, małe pudełeczko z klejem i następującym przepisem: „Należy zagrzać klej, posmarować nim skórę za uszami i przykleić je do głowy. Skutek następuje natychmiast“. Zaprawdę bezczelność uszustów niema granic i miary.

Straszny wypadek w Peszteńskim ogrodzie zoologicznym. W ogrodzie zoologicznym Budapeszte p. Józefa Lewoty przechodziła się w ogrodzie ze swym małym synkiem i zatrzymała się na chwilę przed klatką hyeny. Chłopczynek podobno się zwierzę i chce je pogłaskać, przesunął rączkę przez kratę klatki, hyena pochwyciła za rączkę zębami.

Na krzyk dziecka i rozpaczonyj matki zbiegli się tłumnie ludzie i zaczęli okładać zwierzę kijami. Ale hyena nie przeszczała ręki, dopóki nie odkaśiła jej do samego ramienia.

Rozmowa z Kellermannem. „National-Tidende“ umieściło wywiad z bawiącym w Kopenhadze powieściopisarzem Kellermannem. — Między innymi znajdujemy w nim następujące interesujące uwagi: My w Niemczech zapatrujemy się całkiem obiektywnie na wojnę obecną. Niema u nas „namiętności wojennej“, jednakże wszyscy, do najbiedniejszego robotnika, pojmujemy, że wojna ta musi być prowadzoną do końca, jeśli handel niemiecki, przemysł niemiecki i cała wytwórczość niemiecka nie mają być zniszczone w ciągu całego stulecia. My liberalni Niemcy nie pragniemy zdobyć, a jeśli nienawidzimy coś, to tylko samą wojnę. Koniec wojny będzie — według mnie — za dwa, trzy lata. To jest wtedy, gdy Stany Zjednoczone sprowadzą swą pięciomilionową armję do Europy. U nas w Niemczech doszło do tego, że jeśli człowiekowi brak tylko jednej ręki czy nogi, to nie jest to już wcale nieszczęściem.

Niemiecki dyplomata chce się żenić Z końcem lipca b. r. pojawiła się w „Frankf. Zsg.“ inserat matrymonjalny, w którym „attache, stojący na wysokim stanowisku, syn

ekscelencji, poszukiwał towarzyski życia, której mejtęk zezwoliłby jej zostać żoną przyszłego posła“.

Jak się inne dzienniki niemieckie dowiadują, za skłonym do żeniarski dyplomata rozpoczął poszukiwania niemiecki urząd dla spraw zagranicznych.

Samobójstwo Polaków w Rosji. Osoby, przybyłe obecnie z Rosji, opowiadają, że w ostatnich czasach szerzy się w Petersburgu i w Moskwie w zastraszający sposób epidemia samobójstw. Najwięcej ludzi z pośród sfer inteligencji odbiera sobie życie. Dużo samobójstw popełnia się też wskutek ogólnego głodu.

Między samobójcami napotyka się wiele młodzieży polskiej.

Rewizja przesyłek pocztowych w Niemczech. Jak donoszą pisma niemieckie, na skutek rozporządzenia urzędu wojennego w gmachach pocztowych w Niemczech policjanci i żandarmi mają prawo rewidować wszystkie przesyłki pocztowe, zarówno wysyłane jak i otrzymywane przez publiczność.

Szczęśliwe miasto w Wenecji. Miasto nieplacące podatków! Miasto kapitalista, żyjący z renty!

Są w Szwajcarii takie małe gminy, których obywatele nie tylko nie nie płacą, ale jeszcze pobierają pewne sumy pieniężne od zarządu gminnego przy podziale zysków z przedsiębiorstw i majątków komunalnych.

W Westfalji istnieje takie miasto, nieplacące podatków i to od lat pięćdziesięciu.

Nazywa się to miasto Warstein, trochę więc podobne do Warszawy. Zamiast podatków, na pokrycie wydatków miejskich idzie dochód z lasu o obszarze 106 tys. mórg.

Gdyby taki las miało polskie miasto, byłoby najuboższem na świecie, bo płaciłoby olbrzymie podatki na administrację. I byłoby gniazdem bandytyzmu, bo byłoby szkołą rabowania dobra publicznego.

Wstrzemięzliwość w Ameryce. „Daily Telegraph“ dowiaduje się z Nowego Jorku, że Stany Zjednoczone zabronią w przyszłym roku sprzedaż wszystkich napojów wysokokowych i to na czas trwania wojny. Wszystkie gorzelnie otrzymały już o tem zawiadomienie odpowiednie. Zamknięcie ich spodziewane jest najpóźniej za ósm miesięcy.

Uprassa się wszystkie stowarzyszenia i instytucje o nadsyłanie sprawozdań z działalności oraz sawiadomień o zebraniach odcytlach i t. p.

SPRAWOZDANIE KASOWE

Związku Kobiet Polskich Opieki nad Królewskimi w Wiedniu od dnia 1 grudnia 1917 do 1 lipca 1918

(po przeprowadzeniu szkontrum).

Dochody. Saldo z 1 grudnia 1917 Kr. 481.62.
1. Datek Firmy Beehman z Inzeradorfu Kr. 2000;
2. Datki sebrane na listy № 2 we Wiedniu Kr. 1720;
3. Datki zebrane na listę w Boryslawiu i Drochobyczu Kr. 4700; 4. Datki zebrane na listę od osób prywatnych Kr. 80; 5. Datki Ministerstwa dla Galicji we Wiedniu; Kr. 500; 6. Subwencja Komitetu ratunkowego w Lublinie Kr. 400; 7. Datek Dyrektora Akc. Tow. Nawtow. w Boryslawiu Kr. 1000; 8. Subwencja Departamentu Stanu Król. Polskiego Subwencja doraźna za miesiąc kwiecień Kr. 100; Subwencja doraźna za miesiąc maj Kr. 500; Subwencja doraźna za miesiąc czerwiec Kr. 500. Razem Kr. 11.981.62.

Rozchody. Zapomogi dla najbardziej potrzebujących Kr. 1.205.28; Wyżywienie przebywających w schronisku Kr. 1.832.47; Administracja, czynsz, opał, służba, kosza kancelaryjne, paszporty, stemple, druki, książki robotnicze, telefony, tramwaje i wyjazdy Kr. 5.730; Wyżywienie służby Kr. 1.622.77; Nadzwyczajne wydatki Kr. 879.36. Razem Kr. 11.269.88.

Zjazd sportowy-gimnastyczny.

Zapowiedziany na 20, 21 i 22 września r. b. Zjazd obudził żywe zainteresowanie zrzeszeń, poświęconych wychowaniu fizycznemu we wszelkich jego formach. Spodziewany jest liczny udział stowarzyszeń prowincjonalnych. Żądania, jakie Zjazd ma do spełnienia, niewątpliwie zrozumiane będą należycie przez tych, którzy doceniają całą doniosłość kultury cielesnej w wychowaniu młodych pokoleń. Stwierdzić należy, iż zarówno sfery rządzące, jak i władze municypalne m. st. Warszawy z uznaniem powitały ideę Zjazdu, okazując mu swą pomoc. Prace poszczególnych komisji dobiegają końca; ustalone już zostały tymczasowe programy i regulaminy. Komisja prowincjonalna zabiega o uzyskanie ulg przejazdowych dla gości prowincjonalnych, oraz o uprzywilejowanie przyjezdnym pobytu w Warszawie w czasie trwania Zjazdu. Należyte postawienie strony dydaktycznej Zjazdu jest troską organizatorów. Wobec szeregu spraw teoretycznych i organizacyjnych, jakie ma do rozwiązania wychowanie fizyczne u nas, spodziewany jest liczny napływ referatów treści zasadniczej.

Dom Handlowo-Przemysłowy H. Romanowicz, J. Sochaczewski i S-ka w Radomiu, Plac 3-go Maja 1. 5 II piętro

Dostarcza urządzenia maszynowe dla wszelkich fabryk. Lokomobile, motory, kolejki polowe. Kompletnie urządzenia instalacji elektrycznych w majątkach i zakładach przemysłowych.

KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE

ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI RADOM, UL. DŁUGA Nr. 28.

POLECA. CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy. DACHÓWKI piaskowo-cementowe lekkie i trwałe. KONSTRUKCJE żelazno-betonowe. PŁYTY trotuarowe, rynsztoki, podrynniki. SZUPY i SZUPKI do ogrodzeń, ogrodów, klombów i skwerów. RURY różnych rozmiarów do kanalizacji.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. * Kosztorysy i projekta. Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa. 9-20

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY ST. BRZOZOWSKI I M. J. SZMORLIŃSKI

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Tekturę smołowcową, Smołowiec, Cement, Gwoździe. — Oleje maszynowe i Cylindrowe, Smar do wozów.

Fabryka Maszyn Rolniczych

K. BOLESTA

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej stomy i zwyczajne, maneże, kultywatory, brony, plugi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i zwyczajne i po spalaniu.

Ogłoszenia.

Akuszerka A. Łuczyńska

upoważniona przez Warszawską Radę Lekarską przyjmuje Panie do domu, zamówienia na wyjazd, wykonywa wszelkie zlecenia lesarskie. Mariacka II front I-sze piętro.

Potrzebna turbina śrd. 1.000 mm. «Francisa» używana. Adres: Gub. Kielecka pocz. Wodzisław. Niogostawice. B. Stępniewski. 124-2

Redaktor: Franciszek Bilek.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński, — Radom.